

List od Prałata (Listopad 2007)

Prałat zachęca do wykorzystania świąt liturgicznych dla odnowienia życia chrześcijańskiego. Przypomina też o 25. rocznicy Prałatury Personalnej.

05-11-2007

Najdrożsi, niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Cieszę się, że mogę wam powiedzieć, że widziałem wdzięczność i radość naszego Ojca, gdy zbliżała się

uroczystość Wszystkich Świętych, którą dzisiaj obchodzimy. Poruszało go także częste rozważanie hymnu do Krzyża, przypisywanego Apostołowi św. Andrzejowi, którego święto jest w dniu 30 listopada. Pomiedzy tymi dwiema datami przypadają inne wspomnienia liturgiczne. Mogą one pomóc nam, byśmy – pomni rad św. Josemarii, które mówił, że **nasza modlitwa winna być liturgiczna** (Zob. Św. Josemaría, *Droga*, nr 86) – dopasowywali własne życie duchowe do rytmu, który wyznacza liturgia Kościoła.

W dzisiejszą uroczystość zatrzymajmy się z wdzięcznością nad Świętych Obcowaniem: jedną z prawd wiary, którą wyznajemy w „Credo”. Kościół triumfujący, cierpiący i walczący – różne stadia jednego Kościoła założonego przez Chrystusa – staje się dla nas bardzo obecny w tym dniu. Rozważajmy

często tę tak pocieszającą prawdę:
«Święci nie stanowią nielicznej kasty
wybranych – jest ich niezliczona
rzesza, a liturgia zachęca nas dzisiaj,
byśmy ku niej skierowali nasze
spojrzenie. Tę rzeszę tworzą nie tylko
oficjalnie uznani święci, ale
ochrzczeni ze wszystkich epok i
narodów, którzy starali się wypełniać
wolę Bożą z miłością i wiernością.
Nie znamy twarzy, ani nawet imion
większości z nich, ale oczyma wiary
widzimy, jak jaśnieją na Bożym
nieboskłonie niczym gwiazdy, pełni
chwały» (Benedykt XVI, Homilia, 1 XI
2006 r.) .

Żaden chrześcijanin nie powinien
czuć się sam. Jeśli ma udział w życiu
Bożym przez łaskę, w każdym
momencie jest w łączności z
Chrystusem i Jego Matką, z aniołami i
świętymi, którzy cieszą się już
Bogiem w Niebie, z duszami, które
oczyszczają się w Czyśćcu, i ze
wszystkimi, którzy jeszcze

wędrujemy na ziemi. Prowadzimy tutaj z radością – jak mówi Pismo Święte – Bożą wojnę (por. 1 Mch 3,2). Niech moc tej rzeczywistości coraz silniej działa w naszych duszach i przenika nasze rozmowy z innymi.

Kiedy idziecie się modlić, pracować, odpocząć, w różnych chwilach dnia, starajcie się modlić się, pracować i odpoczywać blisko Pana, towarzysząc waszym braciom na całym świecie. Szczególnie tym, którzy mieszkają i pracują w miejscach, gdzie praca Kościoła jest trudniejsza. Czy masz świadomość, że ludzie potrzebują twojej wierności, twojego braterstwa? Czy myśl o tym pomaga ci, by wznosić umysł do Boga i poczuć przynaglenie do nowej ewangelizacji?

Kilka dni temu odbyłem krótką podróż do Kazachstanu, by spotkać się z waszymi siostrami i z waszymi braćmi z tego kraju. Pojechałem tam

również w waszym imieniu, z pragnieniem zanieśienia im ciepła waszej serdeczności i miłości, waszego zainteresowania. Dzięki Bogu wasi bracia, opierając się na naszych modlitwach, pracują tam z radością i są pełni nadziei. Już wyczuwa się pierwsze owoce ich wysiłków. Wzrasta liczba kobiet i mężczyzn zainteresowanych wiarą katolicką i duchem Opus Dei. Marzą oni o czasach, kiedy Kościół – a więc i Dzieło – zapanuje głębokie korzenie w całej Azji Centralnej. Towarzyszymy im w ich gorliwości apostołskiej, poprzez naszą modlitwę i małe umartwienia, które – dzięki Świętym Obcowaniu – będą bardzo skuteczne. Czy umiemy codziennie objąć świat naszą gorliwością o dusze? Czy myślimy o apostołstwie we wszystkich krajach?

Można powiedzieć to samo o tych, którzy pracują w Rosji, w RPA, w Indiach, w Skandynawii... i w tylu

miejscach na pięciu kontynentach. Nie pociąga cię, jak św. Josemaría, docieranie modlitwą do wszystkich miejsc świata, by zanosić tam siłę twojego oddania? Czy starasz się podchodzić do każdego dnia, od rana do wieczora, z jasną świadomością, że nowa ewangelizacja i ekspansja apostolska to zadanie wszystkich, każdego na swoim miejscu? Widzę, że zadaję wam i sobie dużo pytań, ale rodzą się one spontanicznie, gdyż otrzymaliśmy to zadanie od Mistrza: *Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16,15).

To zrozumiałe, że w dniu 2 listopada, we wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, będziemy szczególnie pamiętać o drogich nam osobach – wiernych Dzieła, członkach naszych rodzin, przyjaciółach i znajomych – które weszły już w inne życie. W tym dniu pozwala się księżom na odprawienie

trzech Mszy, by ofiarowali je za zmarłych. Co więcej w wielu miejscach, przybrał na sile zwyczaj, że wierni składają na grobach kwiaty i odwiedzają cmentarze. Pobożnie wypełniamy te dobre tradycje, starając się wydobyć z nich ich chrześcijański sens, i uczmy innych postępować tak samo.

W środku miesiąca będziemy obchodzić także dwa święta, które powinny ułatwić nam wzmocnienie łączności z Ojcem Świętym: byśmy bardziej intensywnie modlili się za Jego Osobę i intencje i byśmy wytrwale polecali Bogu jego współpracowników w rządzeniu Kościołem. Dnia 9 listopada przypada wspomnienie liturgiczne poświęcenia Bazyliki św. Jana na Lateranie, Katedry Rzymu, *Matki i Głowy wszystkich kościołów „urbis et orbis”*, jak głosi napis umieszczony na jej fasadzie, a 18 listopada mamy

wspomnienie poświęcenia Bazylik
św. Piotra i św. Pawła.

Skierujmy do Boga modlitwę, by
wzrosła w katolikach miłość do
Kościoła Jednego, Świętego,
Powszechnego, Apostolskiego i
Rzymskiego, jak lubił to podkreślać
nasz Ojciec. Wyrazimy w ten sposób
**« z największą wiernością, jedność
z Papieżem, która jest jednością z
Piotrem. Miłość do Biskupa Rzymu
– napisał św. Josemaría – ma być dla
nas piękną namiętnością,
ponieważ w nim widzimy
Chrystusa»** (Św. Josemaría, Homilia
Lojalność wobec Kościoła, w: *Kochać
Kościół*, 4 VI 1972).

Jednocześnie, wobec krytyk lub
nieposłuszeństwa decyzjom Papieża,
których bylibyśmy świadkami,
winniśmy reagować jak dobry syn,
który naprawdę kocha swoich
rodziców: jeszcze bardziej stanowczo
łącząc się z jego dyspozycjami i

nauką. Umacniamy w sobie postawę posłuszeństwa i podejmujemy wysiłek, by osoby, z którymi jesteśmy w kontakcie – a jeśli mamy taką możliwość, również środki masowego przekazu – wyrażały czynami i słowami szacunek i przychylność Wikariuszowi Chrystusa i Stolicy Świętej. Bądźmy zawsze optymistami, ponieważ słowo Boga zawieść nie może. Jak przypomina Benedykt XVI, «Pan powierza Piotrowi zadanie utwierdzenia braci, obiecując swoją modlitwę. Zadanie Piotra ma oparcie w modlitwie Jezusa. To daje mu pewność przetrwania pomimo wszystkich nędz ludzkich» (Benedykt XVI, Homilia, 29 VI 2006).

Dzień 21 listopada, święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, przywodzi nam na myśl całkowite poświęcenie Dziewicy Maryi Bogu od dzieciństwa. Stanowi on dobrą okazję do głębokiego

rachunku sumienia co do naszych najgłębszych intencji: miejmy pragnienie, by ze wszystkich sił duszy należeć całkowicie do Boga. Pogłębiajmy wierność chrześcijańskiemu powołaniu, które otrzymaliśmy na chrzcie. W tym celu zastanówmy się z jaką miłością przyjmujemy, tak często jak potrzeba, sakrament Pokuty. Trzeba nauczyć się przewycięzać wszystkie trudności, by nie odkładać spowiedzi.

Nie chcę pomijać faktu, że w to maryjne święto, w nocy z 21 na 22 listopada 1937 roku, akurat siedemdziesiąt lat temu, Matka Boża zechciała ofiarować św. Josemarii widzialny znak, że jest blisko niego w tych tak trudnych dniach przejścia przez Pireneje: drewnianą połączaną różę, która prawdopodobnie pochodziła z jednego z ołtarzy kościoła, w którym się schronił (por. A. Vazquez de Prada, *Założyciel Opus*

Dei, t.II, str. 208-220). Złączmy się szczególnie z naszym Założycielem w tę znaczącą rocznicę, z głęboką wdzięcznością Bogu i naszej Matce, za ich stałą opiekę nad Kościołem, nad Dziełem, nad każdym z nas.

W niedzielę 25 listopada przypada uroczystość Chrystusa Króla. Kolejny raz odnowimy poświęcenie Opus Dei Najświętszemu i Miłosiernemu Sercu Jezusa, którego św. Josemaría dokonał po raz pierwszy w październiku 1952 roku. Prosił wtedy szczególnie o pokój na świecie, w Kościele, w Dziele i w duszach. Prośba ta jest nadal aktualna i pilna i będzie tak zawsze, ponieważ ludzkość z łatwością gubi drogę wiodącą do Boga, a w konsekwencji kobiety i mężczyźni tracą pokój. Odnawiając to poświęcenie, proście Jezusa, by oświecił szczególnie umysły tych, którzy rządzą państwami, by starali się o pokój, o autentyczny pokój: ten, który

zaczyna się w sercu każdego i
stamtąd rozchodzi się na zewnątrz.

Módlcie się także za waszych braci,
którzy otrzymają święcenia
diakonatu w Rzymie, w przeddzień
tej uroczystości. Niech Pan uczyni ich
nam bardzo świętymi!

Pod koniec miesiąca, 28 listopada,
będziemy mieć radość obchodzenia
XXV rocznicy aktu papieskiego,
poprzez który Jan Paweł II erygował
Opus Dei jako Prałaturę personalną.
Ileż wspomnień gromadzi się w
mojej pamięci, gdy myślę o
otrzymanych od Boga przez te lata
darach! Widzę naszego Ojca, który z
radością zaakceptował, że nie
zobaczy spełnionej swojej *intencji
specjalnej*, która zrealizowała się w
latach jego następcy. Widzę wiarę i
męstwo najukochańszego don
Alvaro, opierającego się na
modlitwie i na ofierze niezliczonych
osób na całym świecie, by Niebo nam

ją wysłuchało. Muszę wam przypomnieć, że nie można uważać tamtego okresu za *złotą epokę* w historii Dzieła: czegoś, co się wspomina, owszem z wdzięcznością, ale co już minęło. Ma to być zawsze czas bardzo aktualny: osiągniemy to dzięki naszej wierności duchowi Opus Dei, dzięki intensywnej modlitwie, dzięki gorliwości apostolskiej, która ciągle ma nas poruszać.

Pewnie już wam ogłoszono, że aby uczcić Najświętszą Maryję Pannę – którą **«spotykaliśmy uśmiechniętą na wszystkich naszych drogach»** (Św. Josemaría, Notatki z medytacji, 11 X 1964) – z okazji rocznicy erygowania Prałatury oraz jako przygotowanie do osiemdziesiątej rocznicy założenia Dzieła, będziemy przeżywać w Opus Dei *rok maryjny*, który potrwa od najbliższego 28 listopada aż do tej samej daty 2008 roku. Wyobrażam sobie waszą

radość z tej wiadomości. Pragnę iść śladami najukochańszego – nie przeszkadza mi wciąż tak o nim mówić – don Alvaro, który w 1978 roku ogłosił *rok maryjny* przygotowujący złote gody Dzieła. Czas ten opatrznościowo został przedłużony do końca 1980 roku. Przeżyjmy ten nowy *rok maryjny* z duchem, który przekazał nam pierwszy następca naszego Ojca, z tym samym duchem, którego on osobiście doświadczył u św. Josemarii. Przypominam wam to słowami listu rodzinnego, napisanego 9 stycznia 1978 roku.

Don Alvaro opowiadał nam, że w ostatni dzień 1977 roku, modląc się przy relikwiach naszego Założyciela, na myśl, że zaczynał się rok, w którym będą obchodzone złote gody Opus Dei, zadał sobie pytanie: «Co zrobimy, by nasze dziękczynienie nie zamieniło się w sztuczne ognie, ani w coś, co wyrazimy tylko ustami; by

wyrażało się w ciągłym
podwyższaniu jakości naszej walki
wewnętrznej, to znaczy w większej
łączności z Bogiem we wszystkim?

Natychmiast pojawiła się odpowiedź.
Zaraz – bez cudowności - zdałem
sobie sprawę z ewidentnej sugestii
naszego Ojca, ściśle
ukierunkowującej nas na ten
rozpoczynający się rok: idźcie drogą
na skróty, której was nauczyłem, by
zbliżyć się bardziej do Pana. Córki i
synowie moi, rada jest jasna: udamy
się pod opiekę **Pani o słodkim
imieniu Maryja** – jak napisał nasz
Założyciel w *Różańcu Świętym* .
Będziemy bardziej Ją kochać, więcej
o Niej myśleć. Dzień po dniu,
oddamy Jej, Córce, Matce i
Oblubienicy Boga i naszej Matce,
hołd naszego oddania, by to Ona
przedstawiła je Świętej Trójcy jako
pokorny wyraz wdzięczności.
Jednym słowem, doszedłem do
wniosku, że aby żyć w tym czasie w

długim i autentycznym
dziękczynieniu, najlepszą drogą –
najprzyjemniejszą dla Boga – jest
uczynić z tego roku rok
maryjny» (Don Alvaro del Portillo,
Listy).

Będziemy naśladować tak dobry
przykład, starając się zamienić każdy
dzień w dzień maryjny, z miłości,
którą chcemy wyrazić naszej Matce.

Miesiąc listopad kończymy świętem
św. Andrzeja, brata Księcia
Apostołów, tak czczonego przez
Kościoły Wschodnie. Uciekajmy się
do jego wstawiennictwa, aby
wszyscy, którzy mają zaszczyt
nazywać się chrześcijanami, doszli
do pełnej jedności z Następcą św.
Piotra.

Z całą miłością błogosławi was i prosi
o modlitwę, jak zawsze!

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 listopada 2007.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-listopad-2007/>
(15-03-2026)